

Izolda Kwiek

**Powrót do przeszłości**

Tarnów, 1997



Janów, 14. 02. 1996 r.

## Wahadio

Wahadłem życia jednej nocy się states  
Wahadłem byłeś - czy nie - wszystko jedno  
Zostałeś nim wbrew woli  
do końca  
Serce zimne było  
Spojrzenie się wahato  
To Ty swoim spojrzeniem spaliłeś świat  
Osrebrzył Ciebie mój zegara czas  
Szron osiadł Ci na włosach  
W sercu Ja  
Pali się trawa - dymn.

Janów, 11. 08. 1996 r.

## Szron

Choć tak wcześniej posrebrzył Cię czas  
Szron osiadł Ci na włosach  
Jesteś snem  
Jesteś zjawą  
Nadzieją jesteś, której mi brak  
Nadzieją, która ucieka  
Na dnie żal  
Okrutny ten czas  
Patrzę na Szron  
No narazicie jesteście wszędzie.





Janów, 17. 07. 1990 r.

\*\*\*

Dotyk jakże dziwny  
Powiewem wiatru pachnący  
Usta wołające - otwarte  
Bicie serca Twego  
- to cudowny grzmot  
Zapach ust Twych  
- to zwiędły bez  
Trzymaj się  
Ktoś wraca  
Ktoś odchodzi  
Ktoś czegoś bardzo pragnie  
odwróciłam Twarz.



28. 05. 1995 r.

## Zabierz

Zabrać mogęś wszystko  
Blask słońca  
Zabrać nawet mogęś - nadzieję  
Słońce przez kratę wleciało  
nadeszła poczta.

17. 02. 1992 r.

## Tęsknota

Kiedy tęsknota - sen z powiek mych kradła  
Ty się cieszyłeś  
Inna tuliłeś  
Kiedy w samotności tży gorzkie wylewałam  
Ty się śmiałeś  
Inna miąłeś  
Kiedy me dzieci szalały z rozpaczy  
Ty zapomniałeś  
Inna miąłeś  
Teraz oglądasz świat zza krat  
Powiedz - czy dobrze Ci tak  
Kiedy w więzieniu tży gorzkie wylewałeś  
Ja się śmiałam  
Kiedy z tęsknoty do innej umierasz  
Warto  
Ja żyję, dobrze żyję  
Kiedy usychasz, za wolnością tęsknisz  
Jak tęskniłam kiedyś ja  
No powiedz mi proszę  
Czy dobrze Ci tak

Słońce rozsypało się na mej drodze  
złotymi promieniami  
Stworzyło mi życie gorące  
Po złociстым dywanie dziś stąpam  
Radość rozrywa mi serce  
Dzieci nie pragną Ciebie  
No powiedz mi proszę  
czy dobrze Ci tak.

8. 06. 1991 r.

## Wzwanie (wersja II)

Tak bardzo Cię wzywam  
że zapomniałam jak  
Wróćsz albo i nie  
Wszystko mi dziś jedno  
Tęsknię - Głęb - jak Kwiat  
brak wody  
Głęb jak piskie  
Brak mi Twojej opieki  
Zgubiłam Cię na drodze  
zgubiłam jak zegarek  
zatracając poczucie czasu.

Nie wiem co mam robić  
Błąkam się po mieszkaniu  
Nie mogę znaleźć swego miejsca  
Wzrok daremnie błądzi  
szukając oparcia  
Gdzieś stary obraz  
zamażany krwią  
Jesteś przykry w mej pamięci  
Smutek każe Ci zniknąć  
Bronię się przed Twoją miłością.



**Sen**  
*Dedykacja dla kasi Stenion*

Chociaż na niby nazwę Cię mamą  
Bo serca mojego  
jest to pragnienie  
I choć to słowo zbyt wiele znaczy  
Dla mnie jest gromem  
twardym jak kamień  
Ręce wyciągam, o ciepło proszę  
Dotknij mnie mammo  
Dotknij swą ręką  
Choć jesteś głęboko  
gdzieś w grobie  
Ja pragnę Cię  
I Twego dotyku mammo.



\*\*\*

Köln, 27. 04. 1991.

Uschnięty liść  
Niepotrzebnie zrzucił go wiatr  
Okrutnie tego liścia brak  
Czas - nadejdzie  
Dla Ciebie  
Dla mnie  
Pysznie cały żal  
Bardzo mi brak  
Gdzieś ucieki miłości smak  
Która aria śpiewała nam  
Tęsknisz jak ja  
usychasz w nadziei  
Dotyk - bliżej podjeżdż  
Widzę z lotu ptaka  
żzy rania me serce  
żal mi świata  
Pustka, rozpacz  
Gdzie miłość  
Gdzie życie  
Wiatr - zabral  
Odlatujemy  
daleko od siebie  
w pustym świat.



28. 06. 1992 r.

## Puch

Kiedyś powrócę - Inaczej  
Lepsza albo gorsza będę  
Albo wcale nie zdążę wrócić  
Zatrzymam się w czasie  
Poczekaj  
Wyślę Tobie pustą kopertę  
myśli biegną - list  
pustka  
śmiejesz się zwyczajnie  
Widzę Twe roześmiane oczy  
Lekko jak puch zmrúżone  
I serce, serce moje na dloni  
Rozpadnięte na tysiące  
drobnych cząsteczek  
Odmień to życie  
Wracaj - tęsknię  
Noc za mną płacze  
Ty czekasz.



27. 07. 1985 r.

## Znak zapytania

Czym jest miłość?  
Radością  
Smutkiem  
Wezwaniem - wzbranianiem  
Czasem przeszłym  
teraźniejszym  
Listą spragnione  
serce gorące  
Wiatr rozwiewa moje włosy  
Wszelchświat daleki  
Inna miłość  
Satelita.



17. 07. 1992 r.

\*\*\*

Jesień wielkimi krokami biegnie  
Gdzie spotykać się teraz  
nasze ręce będą  
Zimno i chłód  
Ogarnia świat  
Nagie gałęzie nie ochronią nas  
Lata tego brak  
Złoto jesieni mam u stóp  
Stąpam po dywanie  
Jesień  
Stąpam licząc godziny  
Lata.

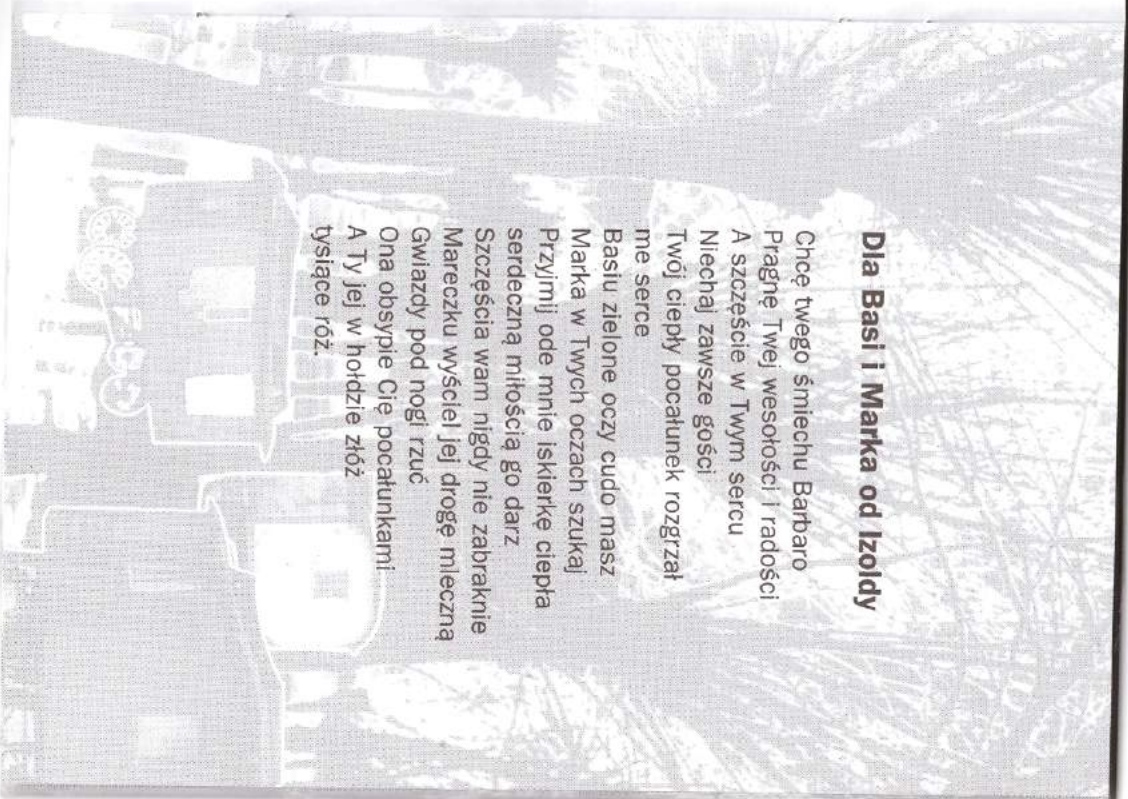
1983 r.

## Skarb

Życie to nie tylko miłość  
Życie to coś, co każdy chce  
Nie zawsze - radość jest radością  
Smutek nie zawsze jest smutkiem.  
Nic pajęczyny ktoś zerwał  
Zerwało się życie  
Życie które nie wróci  
Dlatego przepraszam  
przepraszam cię bardzo  
za wszystkie smutki, kłopoty  
za radość dnia codziennego  
Za słońce i wiatr  
Wreszcie za to co łączy nas.  
Dzień to skarb.

## **Dla Basi i Marka od Izoldy**

Chcę twego śniechu Barbaro  
Pragnę Twej wesołości i radości  
A szczęście w Twym sercu  
Niechaj zawsze gości  
Twój ciepły pocatunek rozgrzał  
me serce  
Basiu zielone oczy cudo masz  
Marka w Twych oczach szukaj  
Przyjmij ode mnie Iskierkę ciepła  
serdeczną miłością go darz  
Szczęścia wam nigdy nie zabraknie  
Mareczku wyściel jej drogę mleczną  
Gwiazdy pod nogi rzuć  
Ona obsypie Cię pocatunkami  
A Ty jej w hołdzie złoż  
dyszące róż.



6. 07. 1992 r.

## **Szampan**

Widzę Cię przez szkło szampa  
Którego nie piję  
Kolorowe lampy igrają z moimi uczuciami  
Cicha muzyka  
Obcy mężczyzna  
Trzyma mnie w ramionach  
Gdzie jesteś  
Czyja dłoń ścisnął  
Szepce mi wiatr  
czułe słowa  
Bez znaczenia  
jak spadające liście  
wiedna, moje uszy  
chmurzy się słońce  
Daruj mi tą miłość  
Gdzie jesteś, no Gdzie.





17. 04. 1992 r.

## Tylko Ty

Kiedyś powiedziałeś  
Tylko Ty  
Potem powtarzałeś  
Tylko Ty  
Teraz - Teraz okłamałeś  
Drogi poplątał nam wiatr.  
Słońce schowało ze wstydu twarz  
A Ty biegniesz w przestrzeni  
wśród gwiazd  
Księżyc ścięła nam drogę  
Dlaczego zdeptałeś  
Dlaczego zbrukałeś  
Czy naprawdę musiałeś.





## Śmierć

Śmierć jest tak blisko

Widzę ją

Jesteś daleko

moja śmierć blisko mnie

Umieram

Widzę swe odbicie w lustrze

Nie - nie poznaję swej twarzy

Te oczy są obce

Usta nie znane

Jakby nigdy nie były moje

Jakże dziwny wydaje się ten świat

Który już żegnać muszę

Jakbym go widziała pierwszy raz

Ktoś gra - Marsza żałobnego

Stoi moja przyjaciółka Śmierć

Kiwa ręką, wzywa mnie

Odchodzę - żegnam

zamknęły się drzwi.



17. 05. 1976 r.

## Tatusiu

Wiesz że Cię Kocham  
Lecz całe życie się Ciebie batam  
Pod Twoim spojrzeniem  
stawałam się mrówką małą  
Tęsknota w moim sercu tką  
Dzieciństwa żal odleciał  
A w moim sercu strach  
Dzieciństwa zdeptałeś marzenie  
zniszczyłeś dziecięce pragnienie  
choć w gardle dławili mnie strach  
Kocham Cię ojcze i tak.



25. 08. 1978 r.

## **ROZMOWA**

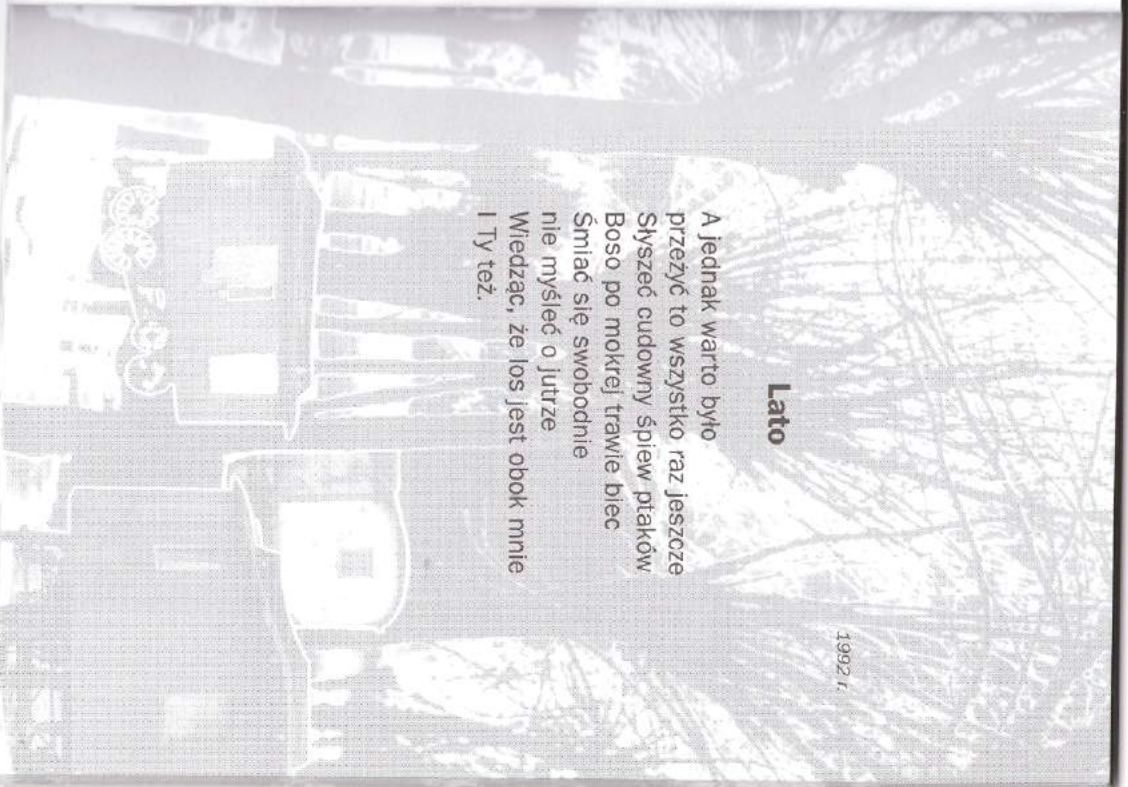
Czy wiesz z kim wczoraj rozmawiałem  
O tym nie dowiesz się nigdy  
Spójrz - Śmierć  
Ogarnia świat  
Zabiera mnie  
Krótkie mam dzieci życie przed sobą  
Chcę pozostawić Wam coś  
Coś prawdziwego i bardzo trwałego  
Jest to właśnie ten wiersz  
Może jest smutny  
Może ponury  
Kiedyś przypomni Wam mnie  
Może po latach go przeczytacie  
W skrycie urońi się tza  
Bo serca matki będzie wam brak.



1986 r.

## Prośba

Prosiłeś o miłość  
Dostałeś  
Prosiłeś o szczęście Ci dałam  
A dzisiaj Ci wódka rozum odebrała  
Prosiłam o spokój  
Ty odmówiłeś  
Prosiłam o miłość  
Dla mnie poskapiłeś  
Chciałam Cię zatrzymać  
A Ty się upiłeś  
Szczęście i miłość w wódce utopiłeś.



1992 r.

## Lato

A jednak warto było  
przeżyć to wszystko raz jeszcze  
Słyszeć cudowny śpiew ptaków  
Boso po mokrej trawie biec  
Śmiać się swobodnie  
nie myśleć o jutrze  
Wiedząc, że los jest obok mnie  
I Ty też.



\*\*\*

Konary drzew rozhuśtał wiatr  
Jak przyjemnie leżeć w trawie  
Szeroko otworzyć oczy  
Patrzeć w gwiazdy  
Słyszec daleki grzmot  
Ciebie mieć na wyciągnięcie rąk  
Nie myśleć co przyniesie nam jutro  
Żyć tylko jedną chwilą  
Słyszec lokomotywy gwiazd  
Widzieć światłość lamp  
Ukryć przed ludźmi twarz

1994 r.

\*\*\*

Nadchodzi wiatr  
Rzuca liście z drzew  
Dokąd je rzuci  
Gdzie powieje  
Inne burze świata  
Może leśne drogi  
I ścieżek Taborów odnajdą ślad  
Popędzą liście w daleki świat  
Jak kiedyś pędzili konie  
Świeci cygański czas  
Gdzie jest to życie  
Gdzie słońca blask  
Który ogrzewał nam stopy  
Szczęśliwa byłam  
Obok miałam las  
Każdy kwiat uśmiechał się do mnie  
Drzewa ukłony oddawały nam  
Wieczorem wśród gwiazd  
Wysoko do nieba ognisk bił blask  
Iskry przybierały kształt gwiazd  
Ogrzewały nocą las  
Jakże pięknie wtedy pachniał czas  
Ścieżki i pola zroszone  
Ścieżka gwiazd  
Która prowadziła do nieba bram nas.



## **Dlaczego**

Sama nie wiem dlaczego

Dlaczego spać miałam

Dlaczego śpiew ugrzał mi w krtani

Sama nie wiem

Dlaczego pokochałam siwe włosy Two

Sama nie wiem dlaczego

zniszczyła mnie tęsknota

Czekam dnia

Czekam z godziny na godzinę

Nie ma Ciebie

Zniszczył Cię cywilizacji czas



28. 06. 1991 r.

### Krwawy obraz

Noszę obraz w sercu  
Zamazany farbami też  
Krew zaciera ślady  
Nie ma Ciebie  
Zmywa Twą twarz  
Znów serce  
Zatrącanie w czasie  
Nie mogę znaleźć drogi  
Znika moja osobowość  
Zmysły trące  
Myśli wciąż wokół obrazu  
nie mogę Ciebie wyrzucić  
Ki diabeł trzyma Ciebie tak mocno  
Niszczysz mój świat  
Zostajesz na swym miejscu  
Zostajesz gdzie chcesz  
w mej przykłej pamięci.  
Jak mi przykro  
bardzo smutno  
Bardzo czegoś mi brak  
Brak powietrza  
Brak zapomnienia  
Smutne moje dni



28. 06. 1991 r.

### Krwawy obraz

Noszę obraz w sercu  
Zamazany farbami też  
Krew zaciera ślady  
Nie ma Ciebie  
Zmywa Twą twarz  
Znów serce  
Zatrącając w czasie  
Nie mogę znaleźć drogi  
Znika moja osobowość  
Zmysły tracę  
Myśli wciąż wokół obrazu  
nie mogę Ciebie wyrzucić  
Ki diabeł trzyma Ciebie tak mocno  
Niszczysz mój świat  
Zostajesz na swym miejscu  
Zostajesz gdzie chcesz  
w mej przykrytej pamięci.  
Jak mi przykro  
bardzo smutno  
Bardzo czegoś mi brak  
Brak powietrza  
Brak zapomnienia  
Smutne moje dni

Skrzypiące w łazience stare drzwi  
Obita wanna w opłakany m stanie  
Muszla bardzo smutna  
Papieros się inaczej pali  
Kawa smakuje inaczej  
Smutek mój pod dach zawitał  
Budzi mnie  
Koniec przestając pisać



**Dedykacja dla Rustana**

Śnieg stopniał  
Trawa się zieleni  
Tylko my synku jesteśmy rozdzieleni  
Jak lato i zima dalekie.

A black and white photograph of a forest. In the foreground, there are several large, dark tree trunks. In the background, a wooden building with a gabled roof and a chimney is visible. The scene is dappled with sunlight and shadows.

## **Powrót do przeszłości**

Odszedł mój świat  
Daleko zniknął las  
Pozostał w sercu  
Smutek i żal

A my tęsknimy w murach bez gwiazd  
Ognia i lasów jest nam brak  
Może choć w snach wróci las  
Wróci tamten dobry czas  
Ścieżek życia szuka czas  
W przeszłości wróci jeszcze raz



\*\*\*

8. 06. 1990 r.

Wzywam Cię lesie  
Wzywam Cię tak bardzo,  
że sama nie wiem jak  
Wróćsz lesie wiem o tym:  
Czekam i czekam  
Tęsknię tak bardzo tęsknię lesie,  
że moja miłość staje się zielona  
mój czas zarasta mchem  
a moje życie w domach z cegieł  
staje się mgłą  
gubi się drogę  
zatracam się w świecie.



\*\*\*

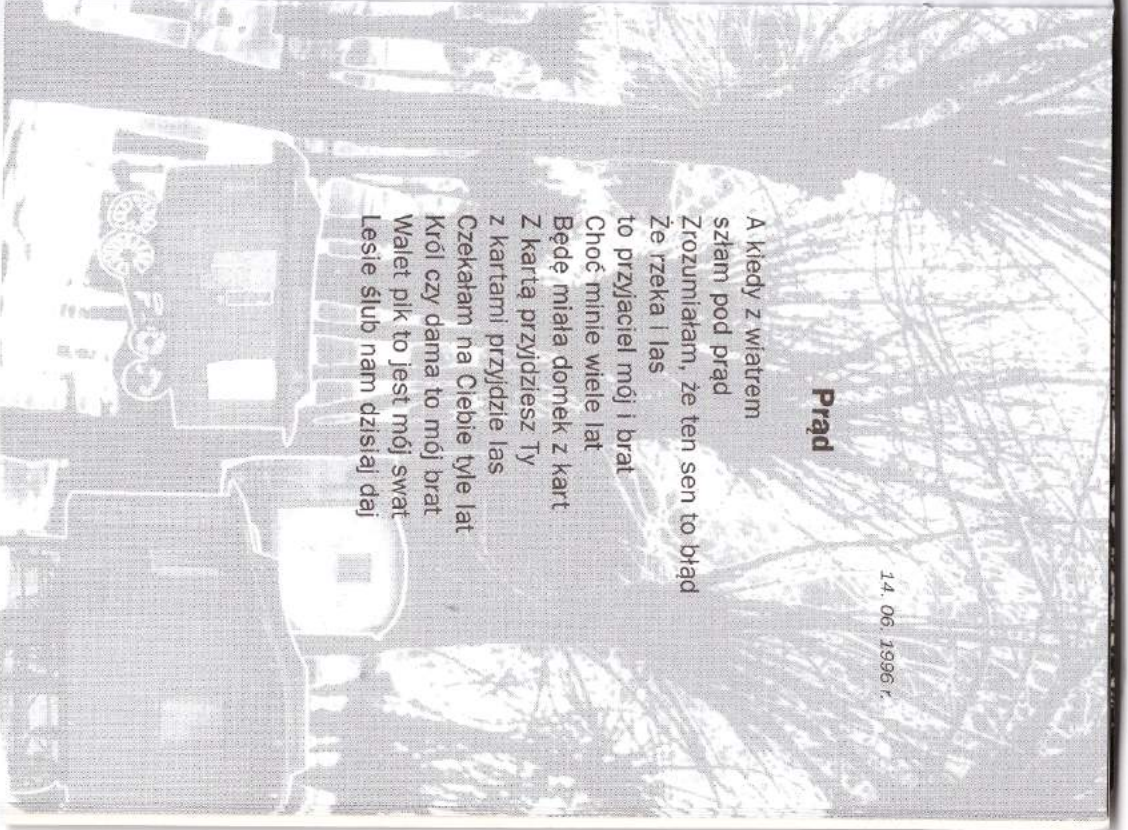
Jak mam mieć marzenia  
skoro Ciebie nie mam  
Zabrał Ciebie nieznany świat  
Gdzie szukać życia mam  
Góry i doliny przykryła mgła  
Jakże dziwnie spływa mi z oka łza  
Serce nie drży  
Las nie woła  
Dusza tęskni  
Dusza szlocha.

20. 07. 1992 r.

14. 06. 1996 r.

## Prąd

A kiedy z wiatrem  
szłam pod prąd  
Zrozumiałam, że ten sen to błąd  
że rzeka i las  
to przyjaciel mój i brat  
Choć minie wiele lat  
Będzie miała domek z kart  
Z kartą przyjdiesz Ty  
z kartami przyjdzie las  
Czekatam na Ciebie tyle lat  
Król czy dama to mój brat  
Walec pik to jest mój swat  
Lesie ślub nam dzisiaj daj



16. 08. 1995 r.

\*\*\*

A potem było potem  
I znowu nic  
Pustka, samotność, płacz  
Słyszę lament  
Czyżbym to płakała ja  
Słyszę krzyk  
Słyszę prośbę  
Prosisz o los  
O nic  
O samotność  
O poświęcenie prosisz  
I znowu swą prośbę wznawiasz  
Prosisz jesteś samotny pustka, nic  
A potem znowu potem i znowu nic  
Zostaje Ci w Tworach wspomnieniach  
W rzeczywistości odleciałam daleko

Sen, mara  
Dziwna jakaś zjawia  
Ochłtań otwiera się przede mną  
Kolana się uginają  
Dotyk, czuję Twój dotyk  
Powieki ciążą  
Oczy chcą się otworzyć

Sen, mara  
Dziwna jakaś zjawia  
Żyje jeszcze  
obok Ciebie  
Ginę w masie  
Stoisz śmiejesz się  
Uciekam - budzę się  
Jestem sama  
Nie chcę Ciebie.





Szpital Górczka, 16. 08. 1996 r.

### **Krzyk miłości**

Ach gdybyś był krzykiem  
wiedziałbyś jak głośna jest miłość  
A gdybyś akurat był pustelnikiem  
wiedziałbyś, że jestem bardzo samotna  
Gdybyś był lekarzem  
wiedziałbyś, że miłość boli i jest chorobą  
A gdybyś był księdzem  
błogosławiona bym była  
przez Ciebie na wieki  
A tak siedzę ciągle sama.

\*\*\*

O ile miłość jest tylko miłością  
O tyle jesteś natchnieniem  
zazdrością  
Jesteś albo Ciebie nie ma  
tak jak słońce  
Albo jesteś tylko zachcianką,  
a może małą obrudą  
Chcę Ciebie  
Śmieję się  
Jesteś ratką w dziurze  
Niepotrzebna godzina na zepsucie czasu  
Albo jesteś chwilową radością  
Albo posłuchaj - może to wcale nie Ty  
Może to moja wyobraźnia  
dłuższa od metra  
Albo jesteś mi może potrzebny  
jak te zepsute szpitalne drzwi  
toż, śmieszna rzecz  
spać obok  
spać z Tobą  
Można albo wcale nie  
zapomnienia szukam w śnie  
Szukam wyjścia  
zatrzęsneły się drzwi.